

# Chłopcy Kontra Basia , O Wielkiej

Jechał żołnierza koniku  
I nic nie było mu straszne  
A mijał góry, lasy  
I doliny, i kotliny, i przepaście  
Nic nie było mu straszne  
I nic przeszkoda mu nie było  
Nagle konik się zatrzymał  
A serce mocniej zabiło  
Serce mocniej zabiło

Coś białego i w sukience  
O, najmocniejszy Boże  
Dziewczę, oj precudne  
Ale wielkie jak morze  
Wielkie jak 7 gór  
Jako rzeka w dolinie  
Lecz nie lękam się jej wcale  
Zaraz to dziewczę ominę  
Zaraz to dziewczę ominę

Bo mijałem już wszak wiele  
Przez calušką swą drogę  
Góry, lasy, łądy, morza  
To dziewczę też minąć mogę  
To dziewczę też minąć mogę  
Choć jak drzewo jest wielka  
Choć jej ręce mnie chwytają  
Choć jej warkocz mnie spętał

I nic z tego  
Nic z tego  
Nic z mojego mijania  
Bo gdziekolwiek się obrócę  
Ona świat mi zasłania

Jak sprawiłeś, o ma wielka  
Ze dla ciebie chcę skonać  
Jak sprawiłaś to, że nagle mieścisz mi się w ramionach?  
mieścisz mi się w ramionach